

Sygnatura akt VIII Ga 13/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Krzysztof Górski

SR del. Rafał Lila (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 30 października 2014 roku, sygnatura akt XI GC 417/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Krzysztof Górski SSO Anna Budzyńska SSR del. Rafał Lila

Sygn. akt VIII Ga 13/15

UZASADNIENIE

Powód A. W. wniósł w dniu 18 czerwca 2013 r. pozew przeciwko (...) spółce akcyjnej w W., domagając się zapłaty kwoty 2.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r., a nadto żądał zwrotu kosztów postępowania sądowego. W uzasadnieniu podniósł, że w wyniku kolizji z dnia 18 września 2012 r. stanowiący jego własność samochód uległ uszkodzeniu. Szkoda wyniosła łącznie 8.643,46 zł, co odpowiada kosztom naprawy pojazdu. Pozwana zaś ponosi odpowiedzialność jako ubezpieczyciel sprawy kolizji. Pomimo zgłoszenia szkody pozwana wypłaciła powodowi odszkodowanie w kwocie 3.624,17 zł i dlatego powód zdecydował się dochodzić różnicy pomiędzy rzeczywistą szkodą a wysokością odszkodowania dotychczas wypłaconego.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia od powoda kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego. Wywodziła przy tym, że wypłacone powodowi odszkodowanie zostało ustalone według kalkulacji sporządzonej przez rzeczoznawcę, a powód nie wykazał, aby poniósł wyższe koszty naprawy auta.

W toku postępowania samochód został sprzedany w stanie uszkodzonym za kwotę 2.600 zł. Powód zaś domagał się zapłaty odszkodowania, które stanowiło różnicę pomiędzy wartością auta sprzed szkody a ceną uzyskaną z jego sprzedaży oraz wypłaconą mu przez pozwaną częścią odszkodowania.

Pismem z dnia 4 września 2014 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 419,29 zł.

W dniu 30 października 2014 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt X GC 417/14 wyrok, w którym zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. oraz kwotę 1.660,75 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Orzeczenie nie zawiera rozstrzygnięcia co do żądania, o które powództwo zostało rozszerzone (kwota 419,29 zł).

Sąd ustalił, że w dniu 18 września 2012 r. doszło do kolizji, w której samochód marki F. o nr rej. (...), należący do powoda, został uszkodzony przez sprawcę posiadającego polisę OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W dniu 20 września 2012 r. pozwana sporządziła kalkulację, z której wynika koszt naprawy pojazdu powoda w kwocie 3.624,17 zł. Taką też należność uznała i wypłaciła powodowi w dniu 4 października 2012 r.

Powód nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanej i zlecił sporządzenie ekspertyzy rzeczoznawcy P. O.. Rzeczoznawca ustalił koszt naprawy na kwotę 8.643,46 zł.

Wydający w sprawie opinię biegły sądowy zweryfikował kosztorys wykonany przez pozwaną oraz kosztorys wykonany na zlecenie powoda. Różnice jakie stwierdzono w kosztorysach wynikały z tego, że w kalkulacji wykonanej na zlecenie powoda uwzględniono w części lakierowania cieniowanie drzwi tylnych lewych oraz operacje powiązane z tą czynnością, a w części obejmującej naprawę rozbrojenie auta. W częściach zamiennych ujęto elementy jednorazowe, których po demontażu nie można ponownie zamontować. Czynność ta została uwzględniona w kosztorysie prawidłowo, a miała ona na celu uwzględnienie w kosztach naprawy „wygubienia” różnic odcienia lakieru, jakie powstają w procesie napraw lakierniczych z wykorzystaniem lakierów metalizowanych. Różnice odcieni powłok lakieru powstają na sąsiadujących ze sobą płaszczyznach elementów poszyc zewnętrznych pojazdu, z których jedne zostały pokryte wtórną powłoką lakierową, np. podczas wymiany części, a inne posiadają powłokę pierwotną lakieru. W kosztorysie wykonanym na zlecenie powoda uwzględniono wcześniejsze uszkodzenia naprawianych drzwi i dlatego zastosowano amortyzację na lakierowanie (cieniowanie), co jest zgodne ze sztuką i świadczy o rzetelności wykonanej kalkulacji.

W kalkulacji wykonanej przez pozwaną zastosowano stawkę 65 zł netto za 1 rbg prac blacharsko-mechanicznych oraz lakierniczych, która jest stosowana wyłącznie do rozliczania kosztorysów ofertowych przez podmioty o podobnym profilu działalności jak pozwany lub warsztatów o niższym standardzie usprzętowania aniżeli wskazany w postanowieniu sądu. W kalkulacji wykonanej na zlecenie powoda uwzględniono stawkę 105 zł netto za 1 rbg prac blacharsko-mechanicznych oraz 115 zł netto za 1 rbg prac lakierniczych, która oscyluje w granicach stawek stosowanych w nieautoryzowanych warsztatach naprawczych, które są wyposażone w komorę lakierniczą i geometryczną ramę naprawczą.

W kalkulacji wykonanej przez pozwanego ponadto zastosowano:

- współczynnik odchylenia o 33% dla prac lakierniczych,
- pomniejszenie ceny części o 60% lub w przypadku wystąpienia niższej ceny na częściach typu zamienniki aniżeli pomniejszenie o 60% cen części oryginalnych, zastosowano tą cenę.

Biegły wyjaśnił, że ustalenie zakresu i wysokości szkody powstałej w wyniku kolizji drogowej, przy uwzględnieniu naprawy szkody przy użyciu oryginalnych części zamiennych sygnowanych znakiem producenta pojazdu powoda z uwzględnieniem wcześniejszych uszkodzeń w pojeździe, oraz przy zastosowaniu stawek za roboczogodzinę stosowanych przez odpowiednio wyposażone w komorę lakierniczą i geometryczną ramę naprawczą nieautoryzowane warsztaty, całkowicie odpowiada i obrazuje kalkulacja wykonana na zlecenie powoda w kwocie 8.643,46 zł brutto.

Niezależnie od kosztów naprawy biegły określił wartość pojazdu według stanu sprzed powstania szkody, uwzględniając wiek auta oraz okoliczność, że pojazd posiadał uszkodzenia elementów poszyci zewnętrznych, które nie były następstwem kolizji z dnia 18 września 2012 r. Na tej podstawie zastosował korektę (- 5%). Biegły wziął pod uwagę, że przedmiotowy samochód był eksploatowany jako taksówka, co niewątpliwie wymagało dalszej korekty w wysokości (- 10%) za szczególny charakter eksploatacji pojazdu, której to korekty nie uwzględniła pozwana. Uwzględniając te korekty ostatecznie ustalono wartość przedmiotowego pojazdu przed powstaniem szkody na kwotę 9.500 zł brutto. Wycenę dołączono do opinii. Na rozprawie biegły wyraził stanowisko, że za miarodajną wartość pozostałości, czyli auta w stanie uszkodzonym powinno się uznać cenę faktycznie uzyskaną ze sprzedaży wraku.

Prezentując motywy, które doprowadziły do uwzględnienia powództwa Sąd wskazał, że podstawę prawną roszczenia stanowił przepis art. 822 k.c. w zw. z art. 9 i 9a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Wywodził, odwołując się do treści art. 361 k.c., że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzone.

Sąd przyjął, że wystąpienie szkody i odpowiedzialność kierującego pojazdem, a tym samym jego ubezpieczyciela, zostały przez pozwaną przyznane i dlatego nie wymagały dowodu. W sprawie zaś sporna pozostawała wysokość szkody.

W tej kwestii odwołał się do treści opinii biegłego. Dostrzegł przy tym, że powód nie naprawił pojazdu wbrew twierdzeniu pozwu, lecz zbył go w stanie uszkodzonym w toku postępowania za kwotę 2.600 zł. Pierwotnie powód dochodził 2.000 zł, jako różnicy pomiędzy ustalonymi przez rzeczoznawcę kosztami naprawy, której wykonanie mogłoby przywrócić stan techniczny pojazdu sprzed szkody a kwotą wypłaconego odszkodowania. Następnie po sporządzeniu opinii przez biegłego rozszerzył powództwo o kwotę 419,29 zł i żądał zapłaty odszkodowania, które miało stanowić różnicę pomiędzy wartością pojazdu sprzed szkody a sumą dotychczas wypłaconego odszkodowania oraz kwoty uzyskanej ze sprzedaży wraku i kwoty dochodzonej pozwem.

Sąd uznał, że wartość szkody jest hipotetyczna. Wyjaśnił, że nie uznaje za wiążącą wypowiedzi biegłego, że należy przyjąć jako wartość uszkodzonego auta cenę uzyskaną z jego sprzedaży. Wywodził, że biegły nie widział pojazdu w stanie uszkodzonym i nie mógł ocenić, w jakim był stanie technicznym, w jaki sposób był utrzymany. Dalej Sąd argumentował, że biegły wypowiedział się na rozprawie, że jego zdaniem nie sposób ocenić, jaka rzeczywistość jest wartością wraku, trudno jest oszacować wartość pozostałości i powinno się uwzględnić faktycznie uzyskaną ze sprzedaży kwotę. Różne wyceny doprowadziły Sąd do przekonania, że w niniejszej sprawie najbardziej sprawiedliwe jest uwzględnienie dochodzonej pozwem kwoty 2.000 zł, ponieważ jest to suma wynikająca z wyliczenia różnicy pomiędzy niekwestionowaną przez powoda opinią rzeczoznawcy, co do niezbędnych kosztów naprawy, a sumą kwot uzyskanych z odszkodowania i sprzedaży wraku. Biegły zweryfikował opinię prywatnego rzeczoznawcy i uznał ją za prawidłową. Sąd uznał opinię w tym zakresie za wiążącą, bowiem biegły szczegółowo wyjaśnił, jakie wartości winny być uwzględnione logicznie to uzasadniając. Dla Sądu oczywistym pozostawało, że żaden warsztat odpowiednio wyposażony nie stosował stawek za 1 rbg, przyjętych w opinii rzeczoznawcy powołanego przez pozwaną.

Sąd przyznał także, że przez przeoczenie nie orzekł, co do części roszczenia, o którą rozszerzono powództwo.

Rozstrzygnięcie o odsetkach oparto o treść art. 481 k.c. Odsetki należały się za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, a termin świadczenia przez zakład ubezpieczeń wynika z art. 817 § 1 i 2 k.c. Powód dochodził odsetek od 13 grudnia 2012 r., a pozwana wezwaniu do zapłaty odebrała w dniu 12 listopada 2012 r., a zatem pozostaje w opóźnieniu od 13 grudnia 2012 r.

Strona powodowa wpłaciła zaliczkę na poczet kosztów opinii biegłego w kwocie 1.200 zł. Z kwoty tej wykorzystano 943,75 zł. Pozostała kwota podlega zwrotowi od Skarbu Państwa.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 i 100 k.p.c. oraz § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.02.163.1348 z późn. zm.). Powód wygrał proces, a poniesione przez niego koszty to: opłata od pozwu (100 zł), wynagrodzenie pełnomocnika (617 zł) oraz wydatki związane z opracowaniem opinii przez biegłego (943,75 zł).

Apelację od wyroku wywiódła pozwana, która zaskarżyła go w części, w jakiej zasądzał na rzecz powoda kwotę 924,16 zł z ustawowymi odsetkami od 13 grudnia 2012 r. Domagała się jego zmiany przez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 278 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że wartość pojazdu sprzed szkody i po kolizji ustalona przez biegłego sądowego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;
2. naruszenie prawa materialnego przez rozciągnięcie odpowiedzialności dłużnika ponad regulację wynikającą z art. 361 § 1 k.c.

Uzasadnienie apelacji stanowiło rozwinięcie zarzutów i krytyczną ocenę argumentacji naprowadzonej w uzasadnieniu Sądu I instancji. W syntetycznym ujęciu stanowisko skarżącej sprowadzało się do twierdzenia, że wypłacona już powodowi suma odszkodowania i wartość pojazdu w stanie uszkodzonym, wskazana w pisemnej opinii biegłego, oraz suma przyznana w niezaskarżonej części wyroku zaspokajają w całości roszczenie.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Podejmując polemikę z zarzutami środka zaskarżenia wskazał, że pozwana koncentruje się wyłącznie na tej części stanowiska biegłego, które jest dla niej korzystne i wynika z opinii pisemnej. Tymczasem biegły złożył ustną opinię uzupełniającą, z której wynika, że wartość pojazdu w stanie uszkodzonym to wartość zweryfikowana przez rynek, a zatem cena uzyskana z jego sprzedaży. Zdaniem powoda to nie wartość hipotetyczna tzw. pozostałości, wskazana w opinii pisemnej, tj. 4.800 zł powinna decydować, lecz cena za jaką uszkodzone auto zostało zbyte, czyli 2.600 zł. Biegły sądowy podczas składania opinii uzupełniającej ustnej, takie właśnie zajął stanowisko.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Rejonowy rozstrzygnął o żądaniu pozwu w oparciu o właściwą podstawę prawną i w sposób adekwatny do charakteru sprawy omówił zastosowanie przepisów prawa materialnego. Przeprowadzone zaś postępowanie dowodowe doprowadziło do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. należy wyjaśnić, że wyczerpujące stanowisko biegłego zawarte jest nie tylko w opinii pisemnej z dnia 25 czerwca 2014 r. (k. 95-103), lecz również w opinii uzupełniającej ustnej (k. 127-128). Poczynione przez biegłego ustalenia i wyciągnięte na ich podstawie wnioski nie stanowią dostatecznej podstawy do przyjęcia, że wartość samochodu uszkodzonego, w związku z wystąpieniem szkody całkowitej (tzw. pozostałości), wyniosła 4.800 zł. Jak wyjaśnił biegły wartość ta powinna zostać zweryfikowana na rynku wtórnym i odpowiada cenie uzyskanej ze sprzedaży samochodu (patrz k. 128). Biegły wyjaśnił także, że wskazana przez niego w opinii pisemnej wartość pojazdu uszkodzonego miała charakter hipotetyczny i wynikała z oszacowania wraku przy wykorzystaniu danych z systemu (...)Ekspert. W kontekście tych sformułowań nie jest uprawnione forsowane przez skarżącego stanowisko, że wartość auta uszkodzonego wynosiła 4.800 zł. Tego bowiem wniosku biegły nie podtrzymał podczas składania opinii uzupełniającej. Równocześnie biegły potwierdził te wnioski opinii pisemnej, z których wynika, że samochód przed kolizją drogową posiadał wartość 9.500 zł.

Niekwestionowana przez pozwaną okoliczność sprzedaży uszkodzonego auta za kwotę 2.600 zł znajduje odzwierciedlenie w umowie sprzedaży złożonej przez powoda do akt (k. 55). Powyższe należy wiązać z dokonaną przez powoda zmianą przytoczeń co do charakteru szkody. Zamiast pierwotnie utożsamianej z kosztami naprawy, zidentyfikował on ją jako różnicę w wartości pojazdu w dacie poprzedzającej kolizję drogową a jego wartością po wystąpieniu szkody.

Okoliczności ujawnione w toku postępowania prowadzą do wniosku, że wartość uszkodzonego pojazdu poddana weryfikacji na rynku obrotu tego typu rzeczami wynosi 2.600 zł, a dotychczas wypłacone przez ubezpieczyciela odszkodowanie to kwota 3.624,17 zł. Łącznie zatem kwota uzyskana przez poszkodowanego wyniosła 6.224,17 zł. Powyższe prowadzi do wniosku, że wypłacone świadczenie odszkodowawcze oraz kwota uzyskana ze sprzedaży uszkodzonego samochodu nie odpowiadają jego wartości sprzed kolizji, a zatem w majątku powoda, w dacie wyrokowania przez Sąd Rejonowy, istniał uszczerbek. Nie został on także pokryty kwotą świadczenia zasądzonego przez ten Sąd, co do której wyrok jest prawomocny.

W kontekście powyższego należy przyjąć, że jeśli pozwana wywodziła, iż cena uzyskana ze sprzedaży uszkodzonego samochodu nie odpowiadała cenie rynkowej, to powinna była tą okoliczność wykazać stosownie do ogólnej reguły dowodowej obowiązującej w postępowaniu cywilnym. Przepis art. 6 k.c. stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Ogólna wiedza o prawach rynku prowadzi do konstatacji, że wartość dóbr materialnych wyznaczana jest stosunkiem popytu do podaży i podlega weryfikacji przez rynek właściwy dla obrotu tymi dobrami. Oznacza to, że dany przedmiot ma taką wartość za jaką ktoś gotów jest go nabyć. Zarzucając, że uzyskana ze sprzedaży uszkodzonego samochodu cena była zaniżona pozwana przyjęła na siebie ciężar udowodnienia tej okoliczności. Naprowadzony przez nią w tym zakresie dowód z opinii biegłego okazał się niedostateczny z tej przyczyny, że biegły wyjaśnił jaki charakter miało jego wyliczenie zaprezentowane w opinii pisemnej oraz wskazał, że miarodajnym jest odwołanie się do rzeczywistej ceny zbycia pojazdu. Pozwana nie wykazała zaś, że powód miał oferty nabycia uszkodzonego pojazdu za cenę wyższą niż uzyskana w wyniku zawartej przez niego umowy sprzedaży. Brak także podstaw do przyjęcia, że powód mógłby uzyskać cenę wyższą ze sprzedaży uszkodzonego auta w warunkach tzw. gry rynkowej. Nie można także było przyjąć, że sprzedaż nastąpiła z pominięciem reguł rynku wtórnego.

Krytyka orzeczenia Sądu Rejonowego oparta na naruszeniu przepisu art. 278 § 1 k.p.c. nie mogła, w kontekście wyżej zaprezentowanej argumentacji, doprowadzić do postulowanego w apelacji rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy nie podziela jednak sformułowania zaprezentowanego przez Sąd I instancji, że opinia biegłego nie miała znaczenia dla sprawy. Biegły opracował opinię stosownie do zlecenia Sądu. Jest ona oparta na wiadomościach specjalnych, a przy tym pozostaje osadzona w wiedzy właściwej dla specjalizacji biegłego. Wnioski opinii są zaś logiczne i nie pozostają w opozycji do innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Na ich podstawie należało zatem wyprowadzić wniosek, że wartość pojazdu w stanie uszkodzonym wyznaczona jest ceną uzyskaną z jego sprzedaży. Wobec zaś braku podstaw do wyprowadzenia innych twierdzeń, należało przyjąć, że stanowi ją cena ujawniona w umowie z dnia 23 września 2013 r.

Z przyczyn powyższych niezasadny okazał się także zarzut naruszenia przepisu art. 361 § 1 k.c., który stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. Zgodnie z § 2 przywołanego przepisu, w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzone. Istotą przedmiotowej regulacji jest całkowita kompensata doznanego uszczerbku, bez doprowadzenia do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego.

Apelująca wywodząc, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda powinna była wskazać jakie okoliczności za taką konstatacją przemawiają. W tym zakresie ograniczyła się do przywołania wniosku biegłego zawartego w opracowanej przez niego opinii pisemnej, a tymczasem pełny obraz

zaprezentowanych wniosków wymaga uwzględnienia także opinii uzupełniającej ustnej. Konkluzje opinii biegłego nie odpowiadają stanowisku pozwanej. Na ich podstawie nie można przyjąć, że realizacja wyroku w zaskarżonej części doprowadzi do nieuprawnionego przysporzenia korzyści poszkodowanemu.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., należało apelację oddalić.

Kierując się wyrażoną w Kodeksie postępowania cywilnego, w zakresie kosztów procesu, zasadą odpowiedzialności za jego wynik oraz przyjmując, że pozwana w całości uległa z wywiedzionym środkiem zaskarżenia, na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 tegoż Kodeksu należało obciążyć ją kosztami poniesionymi w postępowaniu apelacyjnym przez przeciwnika procesowego. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 6 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 1 oraz § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).